

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 12-ej do 2-ej po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 10 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

Warunki prenumeraty: Rocznie—12 mk., półrocznie—6 mk., kwartalnie—3 mk. miesięcznie — 1 mk. Za przesyłkę pocztową i odnośnienie do domu 20 f. miesięcznie. Zmiana adresu — 20 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 4-ej stronie za wiersz drobnego druku—25 fen., nekrologi—60 fen. Ogłoszenia drobne za wyraz—5 fen. Ogłoszenia przyjmuje Administracja «Dziennika Wileńskiego» do godz. 4 po poł. Po godz. 4-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiedzenia przyjmuje drukarnia ks. A. Rutkowskiego, ul. Botaniczna № 7.

Numer pojedynczy kosztuje 10 fenigów.

Gazeta wychodzi codziennie—z wyjątkiem dni poświęconych.

†
ś. p.

MARCJAN MAJEWSKI

po długim i ciężkim cierpieniu zmarł nagle 20 sierpnia, w wieku lat 66.

Pochowany został dn. 21 b. m. na cmentarzu Rossa.

O czem zawiadamia

RODZINA.

TELEGRAMY.

(W. T. B.)

KOMUNIKAT URZĘDOWY NIEMIECKI.

Kwatera główna 20 sierpnia FRONT ZACHODNI.

Na północ od Sommy działalność bojowa powoli ucichała.

Pod Ovillers trwały jeszcze aż do wieczora walki na bliską metę. Na północ-zachód od Pozières i z obu stron lasu Foureaux zostały odparte odosobnione ataki angielskie. Według posiadanych obecnie informacji, 18 sierpnia przyjmowało udział przeszło 8 dywizji angielskich i 4 francuskich.

Z prawej strony Mozy nieprzyjaciel wznowił wczoraj wieczorem swe ataki przeciwko odcinkowi Thiaumont—Fleury, i wdarł się ponownie do wsi Fleury, pozatem jednak został odparty. Na północ-zachód od fortu Thiaumont i w lesie Chapitre pozostały bezowocne natarcia nieprzyjacielskie z użyciem granatów ręcznych.

Około Fromelles i na północ-zachód od Lievin odparto patroli angielskie. Pod Leintrey pochwytiliśmy kilku jeńców.

FRONT WSCHODNI

Front wojsk generała-feldmarszałka v. Hindenburga.

Nad Berezyną, na północ-wschód od Delatycz, zostały udaremnione próby rosyjskie dokonania przeprawy.

Z obu stron Rudki — Czerwiszcze, nad Stochodem, trwa jeszcze walka z nieprzyjacielskimi wojskami, które przedostały się na

zachodni brzeg tej rzeki. Podczas pomyślnych kontrataków wzięto do niewoli 6 oficerów i 367 żołnierzy, oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych. Na wschód od Kisielina wyparliśmy Rosjan z kilku wysuniętych okopów.

Front wojsk generała kawalerji arcyks. Karola.

Na północ od Karpat nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Na Karpatach leśnych wojska niemieckie zajęły wyżynę Kretę, na południe od Żabiego i odparty silne kontrataki nieprzyjacielskie, skierowane na Magurę.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Zostały zdobyte Biklista (na południe od jeziora Prespa) i Banica.

Na północ od jeziora Ostrowo, serbska dryńska dywizja została wyparta z górujących wyżyn Dzemaat—Jeri i Materio—Tapesi. Kontrataki ostały odrzucone.

Kwatera główna 21 sierpnia.

FRONT ZACHODNI.

Na północ od Sommy odpartliśmy kilka pojedynczych lecz silnych ataków piechoty nieprzyjacielskiej dokonanych na Ovillers i Pozières, na zachód od lasu Foureaux i szosy Cléry—Mariecourt, jako też ataki dokonane za pomocą granatów ręcznych około Maurepas.

Na prawo od Mozy nieprzyjaciel, który gotowy był do ataku, powstrzymany został ogniem artylerji w swych

rowach na północ-zachód od fortu Thiaumont. W samym forcie jako też około Fleury silne oddziały nieprzyjacielskie uzbrojone w granaty ręczne zniszczone zostały za pomocą ognia piechoty i karabinów maszynowych.

Liczne wycieczki nieprzyjacielskich oddziałów wywiadowczych nie przyniosły skutku.

Niemieckie wycieczki na północ-wschód od Vermelles oraz około Festubert i Embermenil udały się.

W Argonach z obu stron ożywiona walka za pomocą min. Na wyżynie Combres zburzyliśmy za pomocą wybuchu pozycję nieprzyjacielską na znacznej przestrzeni.

Koło Ostendy zniszczony został za pomocą ognia hydroplan angielski oraz zestrzelony hydroplan francuski. Pokonany w walce powietrznej upadł angielski dwupłatowiec na południow-wschód od Arras.

FRONT WSCHODNI.

Front wojsk gener.-feldmarszałka v. Hindenburga.

Nad Stochodem nie udały się ataki rosyjskie na zachód od Lubieszowa, kilkakrotne próby nieprzyjacielskie, dokonane za pomocą znacznych sił, w celu rozszerzenia swych stanowisk na zachodnim brzegu koło Rudki—Czerwiszcze odparte zostały ze znacznymi dla przeciwnika stratami.

Między Zarzeczem a Smolarami wzięliśmy podczas krótkich, pomyślnych ataków 2 oficerów i 107 żołnierzy do niewoli.

Front wojsk gen.-kawalerji arcyksięcia Karola.

W Karpatach zdobyliśmy łań-

cuch wzgórz Stefańskich (na zachód od doliny Czarny Czeremosz). Zarówno tu jako też na Krętej Górze odparte zostały kontrataki rosyjskie. Podczas zdobycia Krętej Góry dn. 19 b. m. wzięliśmy 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych.

FRONT BAŁKAŃSKI.

Na południe i południo-wschód od Floriny wzięta została góra Vic i grzbiet Malareka, na wschód od Banicy szturmem zdobyte pozycje serbskie na Malka—Nidze—Planina.

Wszelkie wysiłki nieprzyjaciela w celu odebrania z powrotem Dzemaat Jeri, były bezskuteczne.

Koło Lumnicy odparty został słaby atak nieprzyjacielski. Na południow-zachód od jeziora Dojran ożywiona walka artylerji.

Naczelne

Dowództwo armji.

BERLIN (20 bm.) **Urządowanie.** 19 sierpnia na wodach wschodniego wybrzeża Anglii nasze łodzie podwodne zatopiły nieprzyjacielski mały krążownik i kontrtorpedowiec, ciężko zaś uszkodziły za pomocą torped jeszcze jeden mały krążownik i okręt linjowy.

Szef sztabu

Admiralicji marynarki.

KOM. URZĘD. AUSTR.-WĘGIERSKI.

Wiedeń 20 sierpnia.

FRONT ROSYJSKI

Front wojsk generała-kawalerji arcyksięcia Karola.

Na Magurze, na zachód od Mołdawy, zostały odparte liczne ataki. Wojska niemieckie zajęły górę Kretę. Na północ-wschodnich zboczach Crnej Hory trwa w dalszym ciągu walka.

Na północ od przełęczy Tatarskiej nie powiodły się bardzo silne natarcia nieprzyjacielskie.

Na południe od Horozanki nasz ogień działowy rozproszył posuwającą się naprzód kolumnę rosyjską.

Front wojsk generała-feldmarszałka von Hindenburga.

Pod Kisielinem oddziały niemieckie wyparły nieprzyjaciela z kilku wysuniętych okopów.

Pod Rudką — Czerwiszcze, gdzie Rosjanie przedostali się na zachodni brzeg rzeki, pomyślnie rozwija się kontratak.

W ręce wojsk związkowych trafiło 6 oficerów nieprzyjacielskich i 367 żołnierzy, oraz 6 karabinów maszynowych.

FRONT WŁOSKI i POŁUD-
NIOWO WSCHODNI.

Nie zaszły żadne szczególne wypadki.

Wiedeń (21 sierpnia).

FRONT ROSYJSKI

Front wojsk generała-ka-
walerji arcyksięcia Karola.

Na zachód od Mołdawii na Bukowinie i na wyżynach na południowo-wschód i południo-zachód od Żabie, przy zdobyciu których wzięliśmy 2 oficerów, 188 żołnierzy i 5 karabinów maszynowych, nieprzyjaciel daremno wysiłał się, by zdobyć z powrotem utracone pozycje. Po obu stronach przełęczy Tatarskiej walczył w dalszym ciągu. Położenie bez zmian. Koło linii kolei żelaznej na południe od stacji Zielone rozgromiony został oddział nieprzyjacielski.

Nad Bystrzycą, około Sołotwińska i na północ od Dniestru dzień upłynął spokojnie.

Front armji gen.-feld-
marszałka v. Hindenburga.

Około m. Smolary i na południe od Stobychwy pomniejsze utarczki miały powodzenie.

Około Rudki—Czerewiszczu nie udało się wszystkie wysiłki rosyjskie przedsiębrane w celu rozszerzenia pozycji na zachodnim brzegu Stochodu. Przeciwnik poniósł tu znaczne straty.

FRONT WŁOSKI i POŁUD-
NIOWO-WSCHODNI.

Wypadków szczególnych nie było.

Zastępca szefa sztabu generalnego
v. Hoefer
Feldmarszałek-leutnant.

KOMUNIKAT URZĘD. BUŁGARSKI.

Sofia (21 sierpnia).

Na skutek operacji wojskowych, dokonanych w ciągu ostatnich dni przez wojska koalicji w dolinie Wardaru, które rozszerzyły się na wschód od Strumy i na północ od jeziora Tachino, nasze lewe skrzydło rozpoczęło dn. 18 bm. **ogólną ofensywę**. Posuwające się doliną Strumy wojska nasze zajęły miasto Demir Hissar i wyparły po walce, która się rozegrała w okolicy miasta Serres, Anglików i Francuzów na prawy brzeg Strumy, poczem zajęły lewy brzeg rzeki pomiędzy jeziorami Butkowa i Tachino. W dolinie Wardaru wojska angielsko-francuskie od dziesięciu dni bezskutecznie atakują nasze wysunięte pozycje, ponosząc wielkie straty od ognia naszej piechoty i artylerji.

Wojska naszego prawego skrzydła, po zwycięstwie nad Serbami około Floriny (Lerina) w dalszym ciągu z powodzeniem rozwijają planowo operacje.

Wczoraj zajęliśmy stację Banica i Eksziza linii kolejowej, wiodącej z Salonik do Floriny i przywróciliśmy komunikację kolejową z miastem Bitolią (Monastyr).

Na południe od jeziora Presba zajęliśmy wsie Zvezda, Bigliszta i Breznica i w ten sposób przerwaliśmy ostatecznie komunikację pomiędzy Górczą i Floriną oraz między Górczą i Kosturem.

BERLIN (21 bm.) «B. Z. am Mittag» donosi: Podług wiarygodnych doniesień z Londynu, nie ulega kwestji, że **ministerjum Asquitha** przekształcił się w ciągu obecnych wakacji parlamentarnych na ministerjum Lloyd-George-Edward Carson. Asquith, Grey i Lansdowne, jako też

kilku jeszcze ministrów i wybitnych członków gabinetu ustąpi.

Gabinet Lloyd-Georgea i Carsona oznaczałby raczej wzmocnienie angielskiej partji wojennej. Sir Edward Carson należy bowiem do najbardziej zawziętych zwolenników wojny.

BUKARĘSZT (19 bm.) «Independance Roumaine» donosi, że rząd ogłosił zakaz wywozu owsa i jęczmienia.

BERLIN (19 bm.) «Berl. Lokalan.» donosi z Kopenhagi, że według «National Tidende» z Londynu komunikują, że rząd kanadyjski uchwalił wprowadzenie ogólnej służby wojskowej.

Tryljon.

Stwierdzono, że koszt wojny w ciągu dwulecia i straty, przez niszcycielską czynność wojny wyrządzone w zasobie dóbr gospodarczych świata, dochodzą razem do **1 tryliona fr.**

Jest to milion milionów, albo tyśiąc miliardów. Żaden statystyk, ani żaden ekonomista nigdy nie przewidywał, że wypadnie mu taką niezmierną sumą operować jako czemś konkretnym.

Ten tryljon, który wchodzi do obrachunków finansowych bojującego ze sobą świata, jest zjawiskiem podwójnie osobliwym. Wskazuje, jakie potężne moce tkwiły w organizacji kapitalistycznej i przekonywa, jaka groza destrukcji istnieje we współczesnej wojnie.

Skoro uruchomiono już pół tryliona franków na potrzeby militarne, zaś drugie pół tryliona w wartościach gospodarczych obrócono w niwecz, łatwo stąd zrozumieć, ile sił twórczych zawierało się potencjonalnie w ustrojach społeczno-gospodarczych świata.

Płynie stąd jednak zarazem inny wniosek, mianowicie, że czynniki tego ustroju, zdolne do gromadzenia bogactw prawie niewyczerpanych, nie służyły kulturze w tej mierze, na jaką przy innych urządzeniach zdobyćby się mogły.

Na cele wojny, na coraz większe wyteżenie finansowe i kredytowe koalicja szafuje w tej chwili miliardami. Sama Anglja, która zawsze chciała uchodzić za państwo najbardziej ucywilizowane, wydaje dziennie 6 milj. funt. szt., co uczyniłoby 55 miliardów fr. rocznie. Przez dwa lata byłby to olbrzymi wydatek 110 miliardów fr. Otóż cały budżet Wielkiej Brytanji w czasach normalnych wynosi niewiele więcej, niż 1/10 część takiego rocznego wydatku na wojnę, a 1/20 wydatku dwuletniego.

Na oświatę wydaje Anglja około 20 milj. funt. szt. na rok, to znaczy trzy razy tyle, co obecnie w ciągu dnia na wojnę. Albo innymi słowy—trzy dni wojny angielskiej pochłania mniej-więcej to samo, co 360 dni nauczenia.

Wykazał już ktoś, że za 100 miliardów fr. możnaby pomnożyć dobra kulturalne świata w stopniu niezwykle wysokim. Gdyby zamiast sił wojennych zmobilizowano siły kulturalne i zgromadzono na ten cel tryljon franków, to w ciągu dwóch lat świat ulepszyłby się i wydoskonalił do niepoznania zarówno pod względem oświaty i moralności, jak pod względem higieny i stosunków materialnych warstw ubogich.

Wojna, wytoczona brakowi oświaty, ubóstwu, śmiertelności niemowląt, opiece nad bezdomnymi i t. p.—wojna taka, zasilona orężem kapitału w sumie 1-go tryliona, doprowadziłaby do niesłychanych zwycięstw.

Opuszczenie Stanisławowa.

Korespondent «Gazety Wieczornej» szkicuje przebieg ostatnich dni przed zajęciem Stanisławowa przez Rosjan.

W poniedziałek o g. 10 w nocy komenda armji opuściła Stanisławów. Późną nocą tegoż dnia i wczesnym rankiem we wtorek wyjechały władze cywilne, a mianowicie: sąd, urząd poczt i telegrafów i starostwo.

Urzędy już w ciągu ostatnich dni z gorączkowym pośpiechem wywozły swe akty. W przeciwieństwie do pierwszej inwazji postępowano ze szczególną troskliwością przy wywożeniu mienia państwowego.

W poniedziałek, wtorek i środę odjeżdżały planowo pociągi pośpieszne i osobowe. W międzyczasie niezliczone pociągi towarowe wywoziły mienie wojskowe.

Przed wybuchem wojny liczył Stanisławów około 40 tys. mieszkańców. Przed pierwszą inwazją połowa mieszkańców uciekła—bogatsi do Wiednia, ubożsi znaleźli pomieszczenie w obozach uchodźczych. Gdy Stanisławów stał się dalszym terenem walki i gdy pozwolono na powrót do miasta, wrócili prawie wszyscy. W ostatnich czasach miasto odzyskało dwie trzecie swej dawnej ludności.

Przeciwnie, jak w innych miastach, okupowanych przez Rosjan, wywieziono ze Stanisławowa prawie cały majątek prywatny. Już w ubiegłym tygodniu spakowali kupcy przeczornie swe towary i wysłali je przeważnie do Wiednia.

Bieg wypadków wojennych wywołał w poniedziałek zdenerwowanie, właściwe wszystkim ewakuowanym miejscowościom. Widać było całe familje, ciągnące ze swem mieniem na dworzec. Ścisk powstał z powodu wielkiej liczby kobiet i dzieci, które w końcu wtoczyły się do wagonów. W końcu oddano pociągi towarowe na usługi ewakuowanej ludności. Nie wiadano, dokąd droga prowadzi. Pociągi uchodźcze w ciągu tygodnia przewiozły ludność przeważnie do Lwowa. Tym razem jednak nie można było oczywiście skierować tego wielotysięcznego strumienia ludzkiego do stolicy kraju. Na polecenie więc władz centralnych skierowano pociągi uchodźcze do Węgierskiego Hradyszcza. Urzędnikom polecono udać się do Wadowic.

Tymczasem dokonywał się w pełnym porządku odwrót piechoty. To stało się sygnałem wyjazdu dla wielu wątpiących. Ostatnie godziny popołudniowe środy widziały niezliczone rzesze uchodźcze, idące pieszo do stacji Ciężowa. Ostatni uchodźcy opuszczali swe miasto rodzinne.

Turcy w Galicji.

Ukazanie się wojska tureckiego w Galicji wywołało w swoim rodzaju sensację. Nie od rzeczy więc będzie przytoczyć szczegóły rozmowy korespondenta «Gazety Lwowskiej» z oficerem tureckim.

Korespondent ten pisze: — Nadchodzi nowy transport wojska tureckiego — oznajmił mi komendant dworca kolejowego—może pan zechce zobaczyć naszych dzielnych sprzymierzeńców.

Pośpieszyłem natychmiast na tor kolejowy. Zwolna nadjeżdżał pociąg, ozdobiony girlandami choiny, kwiatów i kolorowych chorągwi. Turcy zaciekawieni przyjazdem do nieznanego miasteczka, wychylali się z wagonów, rozglądając się po nowej okolicy.

Z wagonów pierwszej i drugiej klasy wysiedli oficerowie armji tureckiej. Kilku z nich, władających poprawnie językiem niemieckim, otoczyło komendanta dworca kolejowego. Zdecydowano, że tu rozdany będzie żołnierzom tureckim wieczorny posiłek. Oficerowie tureccy rozkazali żołnierzom opuścić wagony. Po chwili karne szeregi ustawione dwójkami, czekały dalszych dyspozycji przełożonych.

Korzystając z uprzejmości komendanta dworca kolejowego, przedstawiam się jednemu, z wyższych oficerów tureckich, tłumacząc

mu, że jako dziennikarz polski i mieszkaniec Galicji pragnąłbym przypatrzeć się zwyczajom wojsk tureckich, które, jako nasi sprzymierzeńcy, walczą z nami na tym froncie. Ciekaw też byłem widzieć turecką ucztę, o której pogłoski mówiły wszystko, z wyjątkiem tego, co zgodnym jest z prawdą.

Oficer turecki zakomenderował. Karne szeregi poruszyły się i pod kierunkiem przełożonego udały się do pobliskiego baru, aby nabrać do naczyni blaszanych trochę mięsa, kawy i chleba.

Teraz mogłem swobodnie rozmawiać z oficerem tureckim.

— Może przedziemy do restauracji—zaproponował mi major turecki.

Ofiarowałem się z gotowością na przewodnika. Major zaprosił innych oficerów. Usiedliśmy przy długim stole restauracyjnym. Oficerowie tureccy za pośrednictwem majora, mówiącego po niemiecku, zamawiali potrawy i piwo. Dowiedziałem się, że nikt z nich nie jada mięsa wieprzowego. Natomiast chętnie jedzą baraninę i przysmaki u nas znane. Także kilku oficerów zamiast piwa, kazało podać sobie wody mineralne.

— Zmęczeni panowie długą podróżą? — zapytałem majora tureckiego.

— Nie. Jedziemy bardzo wygodnie, a pewnie zupełnie zrozumiałe zmęczenie wynagradzamy sobie poznaniem nieznanego nam kraju i jego sympatycznych mieszkańców. Żołnierzy austro-węgierskich znamy dobrze, walczyliśmy z nimi razem na Gallipoli. Jeden z rodaków pana dał mi wtedy na pamiątkę ten oto pierścień.

Major turecki zdjął z palca aluminiowy pierścień wojenny taki, jak to żołnierze nasi wyrabiają w polu.

— Widok tego pierścienia — mówił turecki oficer — naprowadza mi wspomnienia miłe z czasów, przeżytych wspólnie z waszą armją wśród ciągłych walk i niebezpieczeństw.

Komendant dworca kolejowego ukazał się w drzwiach restauracji kolejowej.

— Czas do odjazdu — rzekł krótko.

Pożegnałem serdecznie majora tureckiego i oficerów siedzących przy stole.

Na torze kolejowym żołnierze tureccy szczykowali się do odjazdu. W chwili gdy na horyzoncie zachodziło słońce, Turcy złożywszy ręce na krzyż, odmawiali wieczorne modlitwy.

Trębacz bataljonowy dał hasło do odjazdu.

Dookoła wojny.

W sprawie ofensywy na
Wschodzie i Zachodzie.

W «Bundzie» szwajcarskim pisze Stegemann, że gen. Brusilow musi posiadać do swej dyspozycji ogromne masy wojska, aby mógł podsycać rozszerzające się coraz bardziej operacje pomiędzy Prypecią a Mołdawą, któremi gen. Brusilow kieruje, jak ryzykujący gracz.

Niewiadomo czy Kuropatkin wzdragał się oddać mu ostatnie nadające się do użycia rezerwy, czy też sprzeciwił się podjęciu bezużytecznych ataków pomiędzy Rygą a Dynaburgiem. Jedno jest tylko rzeczą pewną, że większej i odważniejszej kampanji nad ofensywę gen. Brusilowa, Rosja nigdy dotychczas jeszcze nie podejmowała.

Rzeczą jest możliwą, że Brusilow osiągnie dalsze powodzenia za pomocą swej potężnej ofensywy, którą kieruje dotąd śmiało i szczęśliwie, równie dobrze jednak stać się może, że rezultaty tej jego ofensywy zostaną uszczuplone, lub, że conajmniej osiągnie on «remis». Nim części Polski należące niegdyś do Rosji i Kurlandja są w posiadaniu niemieckim i austriacko-węgierskim, oraz nim przełęcz karpackie nie są zdobyte, rosyjska strategia może osiągnąć ostateczne wyniki tylko za pomocą całkowicie ukończonej decydującej bitwy. Wobec tego, że Bothmer wywinał się teraz, znikła nadzieja Brusilowa na taką bitwę pomiędzy Załóczami a Nizniowem. Tego zasadniczego faktu w niczem nie zmieniają zwycięstwa walki arjergardowe. A więc z tego punktu widzenia «zdobycie fundamentalnych stanowisk zimowych pomiędzy Tarnopolem a Buczaczem», o którym mówią komunikaty rosyjskie, jest tylko warunkowym powodzeniem rosyjskiem, pomijając w dodatku tę okoliczność, że nie uwidoczniły się jeszcze przecie środki zaradcze, przedsiębrane przez Hindenburga i arcy-

księcia Karola i że «znajdujące się w toku przegrupowanie wojsk związkowych odbywa się jeszcze w dalszym ciągu». Im dłużej będzie trwało urzeczywistnienie tego przegrupowania, tem skuteczniejszym ono będzie, tak kończy Stegemann swe ciekawe wywody.

Podobne przewidywania wypowiedział na łamach szwedzkiej gazety «Aftonbladet» jej wojskowy współpracownik, który uważa, iż rezultaty z i pół już miesiące trwającej ofensywy koalicyjnej nie odpowiadają stratom, przez koalicję ponoszonym, w końcu zaś zwraca uwagę, że Niemcy znajdują się obecnie w samym środku zniw.

W Galicji południowo-wschodniej.

W Kopenhadze otrzymano wiadomości, że wielkie rezerwy rosyjskie, sprowadzone z głębi Rosji, weszły przeważnie w skład armji gen. Leszyckiego, dzięki czemu armja ta mogła wywrzeć silny nacisk na Delatyn, Ottynię i Stanisławów. Ale już obecnie armja ta zaczyna się wyczerpywać.

«Rusk. Inwalid» zwraca uwagę na akcję wojska austriackiego na południowym krańcu Galicji około Żabiego. Przez czas pewien sytuacja układała się tam bardzo niepomyślnie dla Rosjan i z tego powodu ściągnięto w owe strony część świeżo nadeszłych rezerw syberyjskich.

Przy pomocy tych rezerw Rosjanie wywarli silny nacisk na wojsko austriackie, które, jak donoszą ostatnie komunikaty urzędowe, cofnęło się na graniczne przełęcze w stronie wąwozu Tatarowskiego.

Cesarz Wilhelm w austriackiej kwaterze głównej.

«Voss. Ztg.» donosi z Wiednia, że w dniu urodzin cesarza Franciszka-Józefa odbył się w naczelnej kwaterze austriackiej bankiet, na którym był również obecny cesarz Wilhelm.

Odezwa W. Ks. Mikołaja do ludności Kaukazu.

Namiestnik Kaukazu, W. Ks. Mikołaj Mikołajewicz, wydał do ludności manifest w którym przypomina bohaterskie czyny, których dokonali mieszkańcy Kaukazu w szeregach armji rosyjskiej i wyraża nadzieję, że wojownicy powołani na pole walki okażą swą miłość dla cesarza i przypomną bohaterskie czyny swych ojców.

Walki na froncie macedońskim.

Bułgarska agencja telegraficzna donosi, że kontrofensywa bułgarska na froncie Salonik została wywołana przez operacje wojsk koalicyjnych, zagrażające granicy bułgarskiej. Bułgarja nie ponosi odpowiedzialności za to, że teren grecki stał się widownią walk. Kontrofensywa bułgarska ma tylko na celu obronę terytorjum Bułgarji od napaści i bombardowania.

W ten sposób Bułgarja usprawiedliwia zajęcie miasta Floriny i innych miejscowości na terytorjum greckim, które nastąpiło w tych dniach, jak o tem donoszą urzędowe komunikaty niemieckie.

Z Londynu donoszą do «Voss. Zeit.», że generał Joffre polecił generałowi Sarraill kontynuowanie częściowych ataków, ale zakazał podejmowania ofensywy na całym froncie, gdyż rada wojenna koalicji ma w najbliższej przyszłości raz jeszcze zająć się kwestją salonicką. Poza tem zaznaczył podobno gen. Joffre, że są jeszcze w toku układy Rosji i Francji z Rumunją.

Z Salonik donosi biuro Reutersa pod datą 20 bm., że trwa zawzięta walka na bliską metę o posiadanie wioski Doldzeli, która 16 bm. została zajęta przez Francuzów. W nocy z

16—17 bm. Anglicy zdobyli wzgórze, górujące nad Doldzeli.

Biuro Reutersa donosi dalej, że wojska greckie cofnęły się z Demir-Hissaru i Starzhisty stosownie do żądania bułgarskiego, i że Bułgarzy zajęli te pozycje.

Sytuacja we Wschodniej Afryce.

Biuro Reutersa donosi, że miasto portowe Baganiojo w niemieckiej Afryce wschodniej zostało 15 bm. zajęte przez oddziały marynarki angielskiej. Generał van Deventer posuwa się w kierunku centralnej kolei, generał Northey naciera z południa.

Ostatni komunikat gen. Smutsa opiewał, że wojska angielskie, które przedostały się przez góry Ngusu, znajdowały się tylko o 25 mil otwartego stepu od centralnej kolei.

«Daily Telegraph» donosi z Johannesburgu, że gen. Botha zwrócił się do komisji do spraw rekrutowania z żądaniem podwojenia wysiłków, aby wojska gen. Smutsa mogły być utrzymane w pełnym składzie, i aby kampanja we Wschodniej Afryce nie przedłużała się niepotrzebnie. Poza tem Botha zaznaczył, że rząd centralny pragnie wzmoczenia kontyngensu zaoceanicznego.

«Temps» donosi z Lizbony, że rząd portugalski szykuje również nową ekspedycję przeciwko niemieckiej Afryce wschodniej.

Niemcy.

Jak pomnożyć szeregi inteligencji?

W «Berl. Tag.» zamieszczony został artykuł J. Towsa, który zwraca uwagę na ogromne spustoszenie, jakie spowodowała wojna w audytorjach uniwersyteckich i politechnik oraz w innych wyższych zakładach naukowych. Ogromna masa młodzieży siedzi w okopach, zamiast na ławie uniwersyteckiej i należy się liczyć z tem, że wielu z tej młodzieży może wcale z pola nie powrócić. Należy przeto postarać się o to, by zastąpić ich kim innym, w tym celu, by nie dał się odczuć brak sił fachowych.

Autor wskazuje, że środek, który się przedewszystkiem nasuwa pod uwagę, skrócenie czasu studjów i zmniejszenie wymagań na egzaminach jest środkiem złym, ponieważ wywołałby produkcję tandety naukowej. Dwie całości więcej są warte, niż cztery połowy—oświadcza autor.

Jedyny ratunek widzi p. Tows w masach ludu, który posiada wiele zdrowych sił.

Należy—oświadcza autor—przygotować czternastoletnich wychowanków szkoły ludowej w ciągu czterech, najwyżej pięciu lat do zakładów wyższych i w ten sposób zapełnić luki wśród inteligencji, wywołane przez wojnę.

Projekt p. Towsa podobno zyskał sobie powszechne uznanie.

Wystawa wojenna w Kollonji.

W dn. 19 sierpnia otwarta została uroczyste wystawa wojenna w Kollonji. Między licznymi eksponatami wyróżnia się wystawa prasy, istniejącej na terenie Naczeln. Dowód. Wschodu.

ROSJA.

Stürmer „szefem frontu na tyłach”.

Petersburski korespondent «Temp-sa» donosi, że otrzymał z pierwszego źródła następujące objaśnienie o powodach ostatnich zmian ministerjalnych: Rosja militarna oraz ogólna—powiedziano mu—wymaga teraz więcej niż kiedykolwiek możliwie zupełnego ujednostajnienia wszelkiej wła-

dy. Dlatego dla uzyskania tego jedynego celu postanowiono władzę skoncentrować w rękach Stürmera, został on w pewnej mierze szefem frontu na tyłach, gdyż obecnie wszelkie zarządzenia podlegają jego władzy zwierzchniczej.

Sensaocyjna wizyta.

W Petersburgu obiegają pogłoski, że prezes Rady ministrów Stürmer, przed swoją drugą podróżą do głównej kwatery, złożył wizytę byłemu ministrowi spraw zewnętrznych, Sazonowowi. Wizyta trwała kilka godzin. Wydarzeniu temu nadają w Petersburgu poważne znaczenie, komentując je w najrozmaitsze sposoby. Stürmerowi w jego podróży do głównej kwatery towarzyszy prezes Dumy państwowej.

Nacjonałisci rosyjscy i Bułgarja.

«Nowoje Wremia» pyta, w jakim stadium znajduje się planowana ekspedycja rosyjska przeciwko Bułgarom. Dalej organ ten stwierdza, że nacjonałisci rosyjscy będą dokładali starań, by ekspedycja ta doszła bezwarunkowo do skutku i by «zdrada» bułgarska jeszcze podczas wojny obecnej nie przeszła bez kary.

Zwalozanie niemczyzny w Rosji.

Prezesem komitetu do zwalczania niemczyzny w Rosji został mianowany, na miejsce generała Trepowa, członek Rady państwa A. S. Stiszynskij. Organy pravicowców spodziewają się od nowego prezesa, bardziej jeszcze niżli dotąd energicznego kursu przeciwniemieckiego.

Likwidacja majątków niemieckich.

W petersburskiej gubernji przeprowadzono dotychczas likwidację 771 majątków niemieckich o prestrzeni 32 i pół tysięcy dziesięcin. Planowana jest jeszcze dalsza likwidacja majątków w tej samej gubernji.

Kleigels.

W sanatorjum w Finlandji zmarł gen. J. W. Kleigels, znany w Warszawie, gdzie w latach 1888 do 1895 był ober-policmajstrem.

Nowa rada koronna w kwaterze głównej.

«Lok. Anz.» donosi ze Sztokholmu, że w kwaterze głównej rosyjskiej odbyła się nowa rada koronna, w której po raz pierwszy oprócz ministrów wzięły udział t. zw. autorytety. Podobno na naradzie poruszone zostały bardzo ważne polityczne zagadnienia, a mianowicie sprawa rumuńska i przemarsz wojsk rosyjskich do Bułgarji. Ogólna ocena sytuacji militarnej i politycznej wypadła mało pomyślnie. Ważnym wypadkiem w naradzie było wzięcie w niej udziału wiceprezydenta Dumy, Protopopowowa, który od chwili powrotu z Anglii przechylał się w stronę polityków niemieckich.

Angielska misja marynarki ma zamiar powrócić do Anglii z powodu nieporozumień z dowódcą floty czarnomorskiej.

Komunikacja samochodowa między Archangielskiem i Petersburgiem.

«Berl. Tag.» donosi, że rząd rosyjski zaprowadza komunikację samochodową między Petersburgiem i Archangielskiem, ponieważ linja kolejowa nie może podołać zwiększonemu ruchowi. Kwestja tylko, czy Rosja znajdzie dostateczną ilość odpowiednich samochodów.

Sekwestr rumuńskich posiadłości w Bessarabji.

«Berl. Tag.» donosi, iż szwajcarska prasa komunikuje o zasekwestro-

waniu rumuńskich posiadłości przez rząd w Bessarabji. Rząd rumuński za pośrednictwem swego posła zażądał wyjaśnienia, oraz wysłania delegata rumuńskiego do Bessarabji dla sprawdzenia pogłosek.

Na Bałkanach.

Wybory w Grecji.

Obecnie odbywają się między koalicją i rządem greckim rokowania w sprawie stanu oblężenia, ogłoszonego w Macedonji, w stosunku do zapowiedzianych wyborów. Zapewniono swobodę prasy i wystąpienie kandydatów na zebraniach. Prasa ma wstrzymać się od bezpośredniego udziału w walce wyborczej. Wybory wyznaczone zostały na dzień 27 września.

Ze świata.

Niedyskrejoja amerykańska.

Przewodniczący komisji spraw zewnętrznych w senacie amerykańskim, senator Stone, zażądał przeprowadzenia śledztwa, jaką drogą i dlaczego przedwcześnie dostała się do wiadomości publicznej informacja o układzie amerykańsko-duńskim w sprawie sprzedaży Antyllów duńskich.

Rząd duński, ze względów łatwych do zrozumienia, zastrzegł sobie tajemnicę w tej sprawie do czasu jej rozstrzygnięcia przez sejm duński.

Okazuje się, że jedno z państw obcych, wtajemniczonych w tę sprawę, nadużyło tajemnicy dyplomatycznej, a to celem wywołania nieporozumień pomiędzy Danją i Ameryką i niedopuszczenia do sprzedaży Antyllów.

Litwa i Ruś.

Biskup Karewicz w Kownie.

Niedzielnym numer «Kownoer Ztg.» donosi o przybyciu do Kowna biskupa ks. Karewicza. Biskup kowieński został uroczyste powitany przez miejscowe duchowieństwo. Udał się on do swej rezydencji, a następnie złożył wizytę Oberkwatremistrzowi gen.-majorowi v. Eisenhart-Rothe, oraz Szefowi Zarządu Litwy, księciu v. Isenburg-Birstein. Tegoż dnia wymienieni dygnitarze rewizytowali biskupa.

Sprawy wysiedleńców.

„Głos Syberji”.

Pod takim tytułem ukazał się pierwszy numer pisma polskiego na Syberji, tygodnika polskiego «Głos Syberji», wychodzącego w Nowo-Mikołajewsku, w gub. tomskiej. Pismo podpisuje jako redaktor i wydawca p. Henryk Bułynko.

Treść numeru: «Do naszych czytelników», «Polska kolonizacja na Syberji», «Naród polski w ostatnim stuleciu», «Przeгляд prasy, Kronika (miejscowa)», «S. p. ks. Janusz Marjan Zatokiewicz», «Z wojny».

Nowa geografia.

Ruchliwa spółka księgarsko-wydawnicza w Wilnie, która bardzo energicznie stara się zapobiedz brakowi podręczników i książek treści szkolnej, wydała świeżo książkę p. t. «Geografia ogólna» p. Stanisława Wołosowicza. Nowa geografia obejmuje całą kulę ziemską z wyjątkiem Europy (Europie — jak słyszeliśmy — ma być poświęcona oddzielna książka), zawiera więc materiał wykładany dotychczas w klasie drugiej gimnazjalnej. Książka p. Wołosowicza jest zjawiskiem ważnym nietylko dla Wil-

na, ale i dla całej literatury podręcznikowej polskiej, w której poza dużym podręcznikiem «Geografii Rozumowej» Nałkowskiego były dotychczas tylko skromne rozmiarami i treścią książeczki, przeznaczone dla użytku młodzieży szkolnej w młodszym wieku.

Nowa «Geografia Ogólna» zawiera 242 str. (trochę zbyt ściśle drukowane) jest więc znacznie od tych podręczników obszerniejsza i obejmuje materiał zupełnie w nich nie poruszony, mianowicie przeszłość geograficzną obecnych lądów, a także bardzo obszernie i ze znajomością rzeczy traktowaną geografję fizyczną.

Poziom ogólnej książki p. Wołosowicza jest dość wysoki, aczkolwiek więc jest ona pisana jasno i przystępnie, jednak dla uczniów klas młodszych szkół średnich byłaby za trudna. Zresztą, o ile nam wiadomo, nie było intencją autora pisanie podręcznika szkolnego w ścisłym tego słowa znaczeniu. «Geografia Ogólna» może wyświadczyć znaczne bardzo usługi nauczycielom geografji, szczególnie początkującym, oraz wychowawcom i nauczycielom prywatnym, dostarczając im wiele cennego materiału do ożywienia wykładu i jego pogłębienia.

W książce p. Wołosowicza trochę za wiele miejsca w stosunku do całości zajmuje geneza lądów i ich przyroda martwa, wskutek czego przyroda żywa, a szczególnie człowiek potraktowani zostali zbyt ogólnie i krótko. Wkradło się również do książki nieco błędów (bo gdzie zresztą ich nie ma?), szczególnie do rozświetlenia geograficznego zwierząt.

Małpy (str. 19, str. 70) rozlokowane zostały w nowej geografji niezupełnie zgodnie z rzeczywistością, o wężu boa (str. 70) czytelnik z opisu nabrawił zbyt przesadnego i fantastycznego pojęcia. Fauna Australji np. omówiona jest bardzo pobieżnie. Nic nie wspomniano o stekowcach, o workowatych bardzo niedostatecznie, o braku drapieżnych i wyższych ssaków w ogóle nic nie powiedziano. Na str. 166 Litwini zostali zaliczeni do słowian. Rośliny — zwłaszcza uprawne — potraktowane są zbyt zwięźle. Widać również, że autor nie lubi podręcznika Nałkowskiego, bo aż dwukrotnie (str. 54 i 240) wytyka mu ten sam błąd.

Ilość rysunków w książce jest bardzo niedostateczna, a mapek brak zupełnie — ale to już wina wydawców, nie autora.

Mimo tych drobnych uchybień, które usunąć będzie można łatwo w wydaniach następnych, «Geografję Ogólną» polecić należy bardzo gorąco wszystkim nauczycielom, starszej młodzieży szkolnej i wychowawcom.

Z. F.

WIADOMOŚCI URZĘDOWE.

OBWIESZCZENIE.

Niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, że poczynając od 1-go września b. r. **karty chlebne** będą wydawane tylko za okazaniem paszportu, wydanego przez Ob. Ost. Osoby, które dotychczas takiego paszportu nie posiadają, winny niezwłocznie się w takowy zaopatrzyć.

Wilno, 20 lipca 1916 r.

Naczelnik Miasta
POHL.

OBWIESZCZENIE.

Wszyscy posiadacze psów, którzy, zgodnie z mojem rozporządzeniem z dn. 6 stycznia 1916 r.; przypadającej w dn. 1 lipca 1916 r. drugiej raty podatku od psów za czas od 1-go lipca do 31 grudnia dotychczas nie zapłacili, niniejszem po raz ostatni są wezwani do zapłacenia drugiej raty podatku od psów najpóźniej do dn. 1 września 1916 r.

Płacenie podatku odbywa się w głównej kasie miejskiej, Dominikańska 3, a wydawanie znaczków za okazaniem pokwitowania w w oddziale podatkowym, Dominikańska 2, pokój 63.

Psy, które po dn. 1 września 1916 r. napatkane będą bez znaczków lub ze znaczkami nieważnymi, będą chwypane i zabijane, a właściciele tych psów będą nadto na mocy § 4 ustawy podatkowej od psów karani pieniężnie od 50 do 1500 marek, lub w razie niemożliwości więzieniem do 6 tygodni.

Wilno, 18 sierpnia 1916 r.

Niemiecki Naczelnik Miasta
POHL.

KRONIKA

WILNO.

Dziś: Joachim.
Jutro: Filipa Ben.
Pojutrze: Bartłomieja Ap.
Wschód słońca—o g. 5 m. 10.
Zachód słońca—o g. 7 m. 48.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Nabożeństwo. Dnia 24-go sierpnia przypada św. Bartłomieja Apostoła. Z tej racji w kościele pod wezwaniem tegoż świętego na Zarzeczcu odbędzie się nabożeństwo uroczyste, w nastę-

pującym porządku: w środę o godz. 6 wiecz. nieszpory, w czwartek o g. 6 rano prymarja, o godz. 8-iej druga Msza św., o g. 10 suma, a o g. 6-iej wiecz. nieszpory konkluzyjne.

Z WILNA.

— **Komendantura Milicji Miejskiej** wzywa następujące osoby do zgłoszenia się w ich własnym interesie w lokalu komendantury (Dominikańska № 3):

Kazimierz Wojtkun, Teofila i Józef Szczerbiccy i Józef Senkowski, M. Kozłowski, Aleksandra Zalewska, Anieła Ambrulewicz, Kosakiewicz, Merez (Meyer) Stefanja, Józef Ujelemowski, Roman Aloiza.

— Z sądów. «Wiln. Ztg.» donosi: przed sądem okręgowym wileńskim stał przed kilku dniami były rewirowy milicji, Aleksander Lipiński, oskarżony o wymuszanie łapówek pieniężnych lub w postaci produktów żywnościowych. Sąd uznał Lipińskiego za winnego i skazał go na 1 rok i 3 miesiące więzienia.

— Z Pogotowia. W ubiegłym tygodniu, t. j. od dnia 14 do dnia 20 sierpnia włączanie, Pogotowie ratunkowe było czynne w 71 wypadkach, w tej liczbie było 39 wyjazdów karetki na miasto i 32 opatrunków na stacji.

— Podziękowanie. Za pomoc łaskawą, współuczestnictwo i tak hojnie ofiarowane fany na loterję 15 sierpnia składamy wszystkim najserdeczniejsze «Bóg zapłać». Znanej kompozytorce hr. Marji Broel Platerowej dziękujemy gorąco za dyrygowanie chórem dziewczynek Domu św. Antoniego, a w szczególności za wzorowe lekcje śpiewu, które im udziela.

Zarząd Domu św. Antoniego.

OBRAZKI WOJENNE

Chłopiec w lesie.

Głośny korespondent wojenny, Filip Gibbs, opowiada w jednym ze swych listów o ostatnich walkach w zalesionych okolicach północnej Francji, co następuje:

Walki w lesie są tak okropne, jak chyba nic innego w tej wojnie, są straszne i krwawe.

Wokół pod drzewami leżą trupy, a w wyrwach od granatów znajdujesz rannych, którzy się w nie schronili, by umrzeć spokojnie. Przed ogniem granatów niema niemal żadnej zasłony. Niezbyt głębokie rowy strzeleckie są zburzone przez ciężkie pociski, a pnie i korzenie wielkich drzew utrudniają ponowne wkopanie się w ziemię.

Przeszkadzają również na każdym kroku masy gałęzi i pni, porozrzucanych przez ogień artyleryjski. Gdy

żołnierze angielscy wśród najstraszniejszego ognia działowego znaleźli się w lasku pod Trones, biegali wokół daremnie szukając jakiegokolwiek osłony.

W jednym ze szpitali polowych leży obecnie angielski chłopak, który w walkach leśnych miał przygodę niezwykłą. Leży on i uśmiecha się. Niema w tem nic dziwnego, gdyż obecne miejsce pobytu może się mu wydawać rajem w porównaniu z piekielnymi warunkami, w jakich znajdował się niedawno.

Brał on udział w pierwszym ataku przez las Mametz, pozostał jednak w pewnym zagłębieniu, gdy reszta cofnęła się wobec gwałtownego przeciwnika.

W kryjówe swej chłopak skurczył się, ile to się tylko dało, gdy kilku żołnierzy, przebiegając około teje, rzuciło do wnętrza bombę, by zabić ukrytego tam być może wroga.

Bomba wybuchła w dole i zraniła chłopaka, który na lasce losu pozostał w ciemnym ukryciu. Leżał tam dzień cały, wsłuchany w wycie granatów w drzewach ponad swą głowę, nie zdobywszy się na odwagę wypełznąć ze swej kryjówki.

W nocy usłyszał nad sobą język angielski i zakrzyknął. Lecz żołnierze angielscy, sądząc, że to ukrywa się wróg, rzucili w odpowiedzi tylko bombę do lochu i chłopak odniósł trzecią ranę.

Tak leżał tam jeszcze jeden dzień. Ogień działowy rozpoczął się na nowo i trwał, dopóki Niemcy nie wrócili. Jeden z żołnierzy, ujrawszy starą kryjówkę, rzucił do niej znów bombę, myśląc, że to nie zaszkodzi — a chłopak odniósł czwartą ranę.

Znów minął dzień w ciemności. Chłopak tracił już nadzieję, że zdoła się utrzymać przy życiu, żył jednak, nie tracąc ochoty do życia i do wydobycia się na światło dzienne. Marzył o tem tylko, by nadeszli dobrzy ludzie i wyciągnęli go z nory.

Nareszcie słyszy głosy. Idą. Chwała Bogu! Chłopiec krzyknął głośno, wołając o pomoc. W odpowiedzi przechodzący żołnierz angielski, sądząc, iż w lochu siedzi Niemiec, rzucił znów bombę do środka.

Chłopak zraniony został po raz piąty, lecz tym razem usłyszano i zrozumiano jego wołanie. Zakończyło się jego nieszczęście. Teraz leży on w jednym ze szpitali i uśmiech radości widać w jego oczach.

Wystawa Wileńskich Domów Pracy

UL. WIELKA Nr. 43.

Stała wystawa z demonstracjami i sprzedaż wyrobów rzemieślniczych. Z wysyłką także do Niemiec. Wystawa otwarta codziennie od 9—1 i od 3—7. We wtorki zamknięta. We środę, sobotę i niedzielę koncert w restauracji od 4—7.

LOS Y

348 **Hamburskiej państwowej** i Królewskiej Saskiej Krajowej **LOTERJI** można otrzymać u **M. Brauna**, Wilno, W. Stefańska 20—4, od g. 9—1 po południu i od 4—8 wiecz. 82i

PAPIERY PROCENTOWE I KUPONY

a także cenności kupuje. Józef Kędziński, Bonifraterska (Siemionowska) 2--2. 715

Do wynajęcia lokal składający się z czterech pokoi i kuchni, może służyć za mieszkanie, restaurację, sklep. Ulica Ś-to Jerska № 21. 812

Kobieta w średnim wieku poszukuje miejsca kucharki, może zastąpić kucharkę. Świadczenia dobre. Garbarska 5—24. 827

KAWĘ żółdziową i zbożową po 75 fen. funt, **BULJON** w kostkach po 6 fenigów poleca

„Fortuna“, Wileńska 20. 796

Młynarz z praktyką 30-letnią, obeznany z wyższym i niższym młynarstwem, był obiermylermonter. Posiada chlubne świadectwa, poszukuje posady. Adres: Wilno, Nowy Świat 14—2. 825

Pralnia Stowarzyszenia Ślug imienia Ś-tej Zyty. Ceny niskie. Wykonanie dokładne. Bieliznę przyjmują do kantoru pralni przy zbiegu ulic Ludwisarskiej i Tatarskiej, oraz przy zań. Lidskim № 7 (mury po-Franciszkańskie). 822

PAPIEROSY

„Golf“
„Polo“
i
„Ala“

Cena za 10 szt. 37½ fen.

Przygotowuje się z najlepszego **tureckiego** i innych tytoniów. W ostatnich czasach gatunek tych papierosów znacznie udoskonalony. Obo wi a z k o w o żądajcie we wszystkich sklepach tytoniowych.

Fabryka tytoniu „I. L. SZERESZEWSKI“ A. T. Grodno. 826

Sprzedam dwa sklepy z towarami rozmaitym. Dowiedzieć się w Hali № 25 u p. Czygisa. 824

Opał wyborowy:

Bierwiona, sąnie, sęki. Antoni Alexandrowicz, Kasztanowa № 3 m. 9, od g. 10—12. 804

Tłumaczenia z polskiego i rosyjskiego na niemiecki i odwrotnie, oraz pisanie podań w języku niemieckim do wszelkich urzędów załatwia Józefa Żebrowska, Kaukaska 14—4. 628

Biedna rodzina poszukuje jakiegokolwiek zajęcia w mieście lub na wsi: mąż zarządzającego, żona gospodyni, córka (z muzyką) nauczycielki. Wielka 88 m. 1. 264

DRUKARNIA

Ks. A. Rutkowskiego WILNO, ul. Botaniczna Nr. 7.

Przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Czasopisma, sprawozdania, broszury, cenniki, dzieła, cyrkularze, adresy, etykiety, rachunki, kwitariusze, bilety wizytowe, koperty, tabele, blankiety, klepsydry i t. d.

Wykończenie staranne. Ceny umiarkowane.